

ALEKSANDER WOLICKI

SYMMACHIA  
SPARTAŃSKA

W VI-V W. P.N.E.



WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA

# PARNASSUS

Seria naukowa pod redakcją  
dr. Macieja Staniszwskiego

1. Marek Węcowski, *Sympozjon czyli wspólne picie. Początki greckiej biesiady arystokratycznej (IX–VII wiek p.n.e.)*
2. Krystyna Stebnicka, *Tożsamość diaspory. Żydzi w Azji Mniejszej okresu Cesarstwa*
3. Aleksander Wolicki, *Symmachia spartańska w VI–V w. p.n.e.*
4. Robert Wiśniewski, *Wróżbiarstwo chrześcijańskie w późnym antyku, czyli jak poznać przyszłość i nie utracić zbawienia*
5. Lech Trzcionkowski, *Bios – thanatos – bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis*
6. Paweł Janiszewski, *Panthera – ojciec Jezusa. Geneza idei, antyczne przekazy, późniejsze polemiki*
7. Katarzyna Pietruczuk, *Dzieje tekstu Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa między Atenami i Aleksandrią*
8. Robert Suski, *Jowisz, Jahwe i Jezus. Religie w „Historia Augusta”*

ALEKSANDER WOLICKI

SYMMACHIA  
SPARTAŃSKA  
W VI-V W. P.N.E.

Warszawa 2017

Redakcja:  
*Ewa Grzona*

Korekta:  
*Elżbieta Sroczyńska*

Indeksy:  
*Elżbieta Sroczyńska*

Skład i łamanie:  
*PanDawer, www.pandawer.pl*

Projekt okładki:  
*Paweł Pietrzyk*

Fotografia na okładce:  
Ruiny starożytnej Sparty, fot. *Maciej Daszuta*

Organizacja druku:  
*PanDawer*

ISBN wersji drukowanej: 978-83-933962-4-5

ISBN wersji elektronicznej: 978-83-65886-08-8

© Copyright by Aleksander Wolicki

© Copyright 2017 by Global Scientific Platform sp. z o.o.

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa  
www.sublupa.pl  
sublupa@sublupa.pl

## SPIS TREŚCI

Podziękowania .....	VII
Nota redakcyjna.....	IX
Najważniejsze skróty .....	XI
Wstęp .....	1
<b>1. Spartańskie traktaty doby archaicznej: analiza źródeł .....</b>	<b>9</b>
1.1. Traktat spartańsko-etolski .....	9
1.2. Traktat spartańsko-tegeacki .....	33
1.3. Herodot o początkach symmachii spartańskiej .....	51
1.3.1. Archaiczne spartańskie sojusze a świadectwo Herodota .....	51
1.3.2. Herodot, Sparta i Tegea: pamięć czy kreacja?.....	65
<b>2. Czynniki powstania symmachii spartańskiej .....</b>	<b>77</b>
2.1. Niebezpieczeństwo helockie: symmachia a stabilizacja wewnętrzna państwa spartańskiego.....	77
2.2. „Hegemonia Peloponezu”: Argos, Sparta i spartańska symmachia .....	94
2.3. Sparta a greccy tyrani: między antytyrańską ideologią a polityką przyjaźni .....	108
2.4. Władza królewska i spartańskie sojusze: przypadek Kleomenesa .....	144
<b>3. Kształt symmachii spartańskiej w V wieku .....</b>	<b>155</b>
3.1. Zgromadzenia spartańskich sojuszników .....	155
3.1.1. Th.5.30 i „konstytucyjność” zgromadzeń spartańskich sprzymierzeńców .....	156
3.1.2. Zgromadzenia spartańskich sojuszników do wybuchu wojny peloponeskiej .....	163
3.2. Symmachia spartańska a Związek Hellenów .....	182
3.3. Wojny Sparty a wojny jej sojuszników .....	197
<b>4. Peloponez i Peloponezyjczycy: od geografii do polityki.....</b>	<b>211</b>
Zakończenie.....	237
Aneks Znaczenie terminu <b>ειρήνη</b> w V wieku.....	243
Bibliografia .....	251
Indeks miejsc przywoływanych w książce .....	269
Inskrypcje i korpusy źródłowe .....	280
Indeks nazw własnych .....	282



## PODZIĘKOWANIA

W trakcie pracy nad niniejszą książką Autor zaciągnął liczne długi wdzięczności. Poszczególne pomysły krystalizowały się w komfortowych warunkach, jakie dla pracy intelektualnej stwarzał, i stwarza nadal, Zakład Historii Starożytnej Instytutu Historycznego UW, najpierw pod kierunkiem prof. Włodzimierza Lengauera, a następnie prof. Adama Ziółkowskiego. Prof. Benedetto Bravo, prof. Ryszard Kulesza, dr hab. Krystyna Stebnicka i dr hab. Marek Węcowski podjęli się krytycznej lektury poszczególnych rozdziałów. Prof. Ion Lendon i prof. Kurt Raaflaub przedyskutowali z Autorem kilka węzłowych problemów. Nieocenioną pomocą w zdobywaniu niedostępnej w Polsce literatury służył mgr Maciej Daszuta. Jemu też książka zawdzięcza swoją okładkę. Stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich umożliwiło mi latem 2008 roku bodaj najbardziej owocny miesiąc pracy w komfortowych warunkach londyńskich bibliotek, kiedy to wykrystalizował się ostateczny plan całości. Dyrekcja Instytutu Historycznego UW, w osobie prof. Marii Koczerskiej, przyznała mi fundusze, które umożliwiły pokrycie większości kosztów związanych z ukazaniem się książki drukiem. Wszystkim wyżej wymienionym osobom i instytucjom składam niniejszym najserdeczniejsze podziękowania.

Osobny i największy dług wdzięczności zaciągnąłem u najbliższych, którzy godzili się z moją fizyczną i, jeszcze częściej, duchową nieobecnością, a zwłaszcza u mojej żony Marty i u małego Konstantego, którego narodziny i pierwsze miesiące życia zbiegły się z finalizowaniem pracy nad tekstem i przygotowaniem książki do druku. Im też tę książkę poświęcam.





## NOTA REDAKCYJNA

W przypadku standardowych zbiorów inskrypcji czy dokumentów liczba po tytule lub jego skrótce oznacza numer porządkowy w obrębie zbioru, chyba że zaznaczono inaczej. I tak:

*RO 7 = Greek Historical Inscriptions 404–323 BC.*, eds. P. J. Rhodes & R. Osborne, Oxford 2003, inskrypcja nr 7,

ale

*RO, s. 7 = Greek Historical Inscriptions 404–323 BC.*, eds. P. J. Rhodes & R. Osborne, Oxford 2003, strona 7

W pisowni nazw własnych nie zmierzałem do konsekwencji, skądinąd trudnej do osiągnięcia. Starając się pogodzić wodę z ogniem, w wypadku nazw nie mających silnej tradycji używania w polszczyźnie trzymałem się jak najbliżej greki, słowa greckie nie tyle transkrybując, co transliterując. Z drugiej strony w wypadku nazw własnych zakorzenionych w polszczyźnie zdecydowałem się oszczędzić czytelnikowi niespodzianek typu Herodotos w miejsce Herodot czy Thoukydides lub Thoukudides w miejsce Tukidydes. Problem przekładu terminów *Spartiatai* i *Lakedaimonioi*, wynikający z upowszechnienia się w polszczyźnie niegreckiego i swobodnie używanego terminu Spartanie, rozwiązano w ten sposób, że termin Spartiata został zarezerwowany wyłącznie dla sytuacji, gdy mowa o wąskiej grupie pełnoprawnych obywateli spartańskich, tam natomiast, gdzie autorzy greccy użyliby terminu *Lakedaimonioi*, używa się wymiennie Lacedemończycy i Spartanie. Wszystkie przekłady źródeł i opracowań pochodzą od autora niniejszej książki, chyba że zaznaczono inaczej.



## NAJWAŻNIEJSZE SKRÓTY

[Zarówno tytuły monografii, jak tytuły czasopism i wydawnictw seryjnych, skracane są według konwencji, których wykaz znajdzie Czytelnik w *LSJ*<sup>9</sup> i *L'Année Philologique*]

<i>ACPC</i> .....	<i>Acts of the Copenhagen Polis Centre</i>
<i>APF</i> .....	J. K. Davies, <i>Athenian Propertied Families 600–300 B.C.</i> , Oxford 1971 <sup>1</sup>
<i>ATL</i> .....	<i>The Athenian Tribute Lists</i> , eds. Benjamin D. Meritt, H. T. Wade-Gery, Malcolm F. McGregor, vol. I–IV, Princeton 1939–1953
<i>CAH</i> .....	<i>Cambridge Ancient History</i> , Cambridge 1924–1939
<i>CAH<sup>2</sup></i> .....	<i>Cambridge Ancient History</i> , 2. ed., vol. I–XIV, Cambridge 1970–2005
<i>CAP</i> .....	P. J. Rhodes, <i>A Commentary on the Aristotelian 'Athenaion Politeia'</i> , 2. ed., Oxford 1991 [1. ed. 1981]
<i>CEG</i> .....	<i>Carmina Epigraphica Graeca</i> , vol. I–II, ed. P. A. Hansen, Berolini 1983–1989
<i>CPCPapers</i> .....	<i>Papers of the Copenhagen Polis Centre</i>
<i>CHdt</i> .....	D. Asheri, A. Lloyd, A. Corcella, <i>A Commentary on Herodotus, Books I–IV</i> , eds. O. Murray & A. Moreno with a contribution by M. Brosius, Oxford 2007
<i>CT</i> .....	S. Hornblower, <i>A Historical Commentary on Thucydides</i> , vol. 1–3, Oxford 1991–2009
<i>HCT</i> .....	A. W. Gomme, A. Andrewes & K. J. Dover, <i>A Historical Commentary on Thucydides</i> , vol. 1–5, Oxford 1959–1981
<i>IACP</i> .....	<i>An Inventory of Archaic and Classical Poleis</i> , eds. M. H. Hansen & T. H. Nielsen, Oxford 2004

---

<sup>1</sup> Cytowane jako „*APF*, 12” odsyła do strony, jako „*APF* nr 12” – do osoby.

Najważniejsze skróty

- IG ..... *Inscriptiones Graecae*
- LGN ..... *Lexicon of Greek Personal Names*
- LSAG ..... L. Jeffery, *The Local Scripts of Archaic Greece*, Oxford 1961
- LSAG<sup>2</sup> ..... L. Jeffery, *The Local Scripts of Archaic Greece*, revised edition with supplement by A. W. Johnston, Oxford 1989
- LSJ<sup>9</sup> ..... *Greek-English Lexicon with a Revised Supplement*, eds. H. G. Liddell, R. Scott & H. S. Jones, Oxford 1996
- ML ..... *A Selection of Greek Historical Inscriptions to the End of the Fifth Century BC.*, eds. R. Meiggs, & D. Lewis, Oxford 1969
- ML<sup>2</sup> ..... *A Selection of Greek Historical Inscriptions to the End of the Fifth Century BC.*, eds. R. Meiggs, & D. Lewis, 2. ed., Oxford 1988
- Nomima ..... *Nomima. Recueil d'inscriptions politiques et juridiques de l'archaïsme grec*, vol. I. *Cités et institutions*, vol. II. *Droit et société* (Collection de l'École Française de Rome 188.1–2), eds. H. Van Effenterre & F. Ruzé, Rome 1994–1995
- Pausania, *Guida della Grecia* IV, V, VI ..... Pausania, *Guida della Grecia, Libro IV La Messenia*, testo e traduzione a cura di Domenico Musti, commento a cura di Domenico Musti e Mario Torelli, Milano 1991; *Libro V L'Elide e Olimpia*, testo e traduzione a cura di Gianfranco Maddoli, commento a cura di Gianfranco Maddoli e Vincenzo Saladino, Milano 1995; *Libro VI L'Elide e Olimpia*, testo e traduzione a cura di Gianfranco Maddoli e Massimo Nafissi, commento a cura di Gianfranco Maddoli, Massimo Nafissi e Vincenzo Saladino, Milano 1999
- Philiai ..... Philiai. *L'amicizia nelle relazioni interstatali dei Greci. I. Dalle origini alla fine della guerra del Peloponneso*, a cura di G. Panessa, Pisa 1999
- RO ..... *Greek Historical Inscriptions 404–323 BC.*, eds. P. J. Rhodes & R. Osborne, Oxford 2003
- SVA ..... H. Bengtson & R. Werner, *Die Verträge der griechisch-römischen Welt von 700 bis 338 v.Chr.*, München 1962, H. Schmitt, *Die Verträge der griechisch-römischen Welt von 338 bis 200 v.Chr.*, München 1969
- SVA<sup>2</sup> ..... H. Bengtson & R. Werner, *Die Verträge der griechisch-römischen Welt von 700 bis 338 v.Chr.*, 2. ed., München 1975

## WSTĘP

Z racji centralnej pozycji Sparty w dziejach archaicznej i klasycznej Grecji historia studiów nad sojuszem, któremu przewodziła, jest tak długa jak historia nauk starożytnych. Zajmowanie się początkami tych badań, interesujące samo w sobie, ma jednak niewielki sens z punktu widzenia historycznej rekonstrukcji. Wzrost liczby źródeł (inskrypcje), rozwój naszej wiedzy o mechanizmach greckiego prawa międzypaństwowego i strukturach politycznych świata archaicznego, wreszcie pogłębienie refleksji źródłoznawczej nad funkcjonowaniem tradycji ustnej i jej spożytkowaniem przez rodzącą się w V wieku historiografię czynią z dawniejszych prób opisanie spartańskiej symmachii raczej ciekawostki niż podstawę, na której można cokolwiek budować. Warto jednak zwrócić uwagę na to, jak różnie interpretowano genezę tego sojuszu. Rekonstrukcje Friedricha Körtuma, który widział w Związku Peloponeskim (o tej nazwie patrz niżej) zawłaszczone przez Spartan przymierze Dorów z epoki Powrotu Heraklidów, czy Ernsta Curtiusa, który dopatrywał się w nim rodzaju amfiktionii zorganizowanej dla opieki nad sanktuarium olimpijskim, wyglądają dziś zupełnie fantastycznie, ale równocześnie w tej fantastyczności niewiele mają ze sobą wspólnego<sup>1</sup>. Ta różnorodność każe pamiętać, że wszelkie rekonstrukcje wczesnych dziejów symmachii spartańskiej były możliwe dlatego, że w przeciwieństwie do Związku Hellenów, I czy II Związku Morskiego nie miała ona żadnego dającego się jasno wyznaczyć początku<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> O tych starych teoriach zob. BALTRUSCH (1994) 19 przyp. 86.

<sup>2</sup> Choć to wykracza poza ramy tej pracy, zauważmy, że Związek Peloponeski nie ma także oczywistego końca. Jako jego koniec zwykło się wprowadzić wydarzenia 365 roku, kiedy to Korynt i kilka innych miast przystały na pokój z Beotami, który nie został zaakceptowany przez Spartan (zob. np. RHODES [2011] 1087 i przyp. 6), jednakże Ksenofont, świadek wydarzeń, nic takiego nie mówi, zob. *Hell.*7.4.6–11.

Fakt, że Związek Peloponeski nie powstał na drodze zaprzysiężenia przez grupę państw aktu założycielskiego, ma fundamentalne znaczenie dla rozumienia jego charakteru. Członkowie Związku Hellenów mieli świadomość, że są członkami Związku Hellenów, a członkowie Związku Delijskiego, że są członkami Związku Delijskiego. Czy jednak mieszkańcy poszczególnych miast peloponeskich, zawierając sojusze ze Spartą na przestrzeni VI wieku, mieli świadomość, że przystępują do *symmachii* pod hegemonią Sparty? Historyczna „nieostrość” pojęcia spartańskiej *symmachii* u jej początków nie powstrzymała badaczy przed udzieleniem na to pytanie odpowiedzi twierdzącej i przyobleczeniem sieci spartańskich sojuszy w konkretny kształt. Zachęcać do tego zdawał się zresztą grecki uzus językowy. Skoro bowiem Związek Hellenów i Związek Delijski są w źródłach nazywane odpowiednio: „Spartanie i ich sprzymierzeńcy” i „Ateńczycy i ich sprzymierzeńcy”, jakież byłby powód, żeby traktować jako byt polityczny odmiennej natury *symmachię* spartańską, także wszak określaną przez starożytnych mianem „Spartanie i ich sprzymierzeńcy”? W konsekwencji nie uważano za niestosowne używać na jej określenie wygodnej, choć niepoświadczonej u autorów starożytnych nazwy „Związek Peloponeski”, która wydawała się nie bardziej nieprecyzyjna w odniesieniu do spartańskiego sojuszu niż nowożytna nazwa „Związek Hellenów” w odniesieniu do antyperskiej koalicji z lat 481–479 czy „Związek Delijski” w odniesieniu do ateńskiej *arche*<sup>3</sup>. Dodatkowego argumentu dostarcza fakt, że sojusznicy spartańscy są określanymi w źródłach także zbiorczo jako „Peloponezyjczycy”, co zdaje się sugerować jakąś ścisłą więź instytucjonalną.

Efektom „urealniania” spartańskiej *symmachii* stało się wypracowanie na bazie narracji Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta, wspartych skromnym materiałem epigraficznym (czy to inskrypcjami, czy to, częściej, ich omówieniami w tekstach literackich), do dziś dominującego poglądu na gene-

---

<sup>3</sup> Por. KAGAN (1969) 10: „The ancients usually called the group the ‘Lacedaemonians and their Allies’, a term that modern historians would do well to adopt, had not the title Peloponnesian League already gained universal currency”. Nie prowadziłem systematycznych poszukiwań, kto jako pierwszy użył określenia „Związek Peloponeski”. Najstarsze poświadczenie, na które natrafiłem, to oddanie przez Maximiliana Jacobiego w jego niemieckim przekładzie *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa (Hamburg 1804) trudnego αἱ Λακεδαιμονίων σπονδαί w Th.1.31.2 przez *Peloponnesischer Bund*. W każdym razie w BUSOLT (1878), pierwszym „nowoczesnym” opracowaniu spartańskiej *symmachii*, termin *Peloponnesischer Bund* pojawia się jako coś oczywistego.

zę i kształt Związku Peloponeskiego, który dalej ze względu na jego mocne oparcie w tradycji badawczej sięgającej Busolta będę nazywał tradycyjalistycznym. W najogólniejszym zarysie przedstawia się on następująco<sup>4</sup>:

Oficjalna nazwa symmachiei spartańskiej brzmiała: „Lacedemończycy i (ich) sprzymierzeńcy”. Fundamentem sojuszu były traktaty „na wieczny czas” o zasadniczo identycznej strukturze, które łączyły Spartę z poszczególnymi sprzymierzeńcami, nie wiążąc ich zarazem między sobą. Dwie najważniejsze klauzule tych traktatów zobowiązywały sojuszników, żeby „mieć tych samych przyjaciół i wrogów co Lacedemończycy” (tzw. *Freund-Feind-Klausel*) i „iść za Lacedemończykami, dokądkolwiek ci poprowadzą” (tzw. *Hegemonie-Klausel*). Wystąpienie z symmachiei nie było możliwe. Traktatem „fundującym” Związek Peloponeski i wzorcem dla następnych układów bilateralnych tego rodzaju był traktat z Tegeą z ok. 560–550 roku<sup>5</sup>. Główny motor spartańskiej polityki sojuszy stanowiła potrzeba stabilizacji stosunków zewnętrznych ze względu na poczucie zagrożenia ze strony własnych poddanych, helotów, a konkretnie chęć odcięcia tychże od ewentualnej pomocy z zewnątrz w momencie buntu. Formalnie sojusznicy byli w sprawach wewnętrznych niezależni (*autonomoi*), w praktyce Spartanie starali się dyskretnie wpływać na nich, wspierając przychylnych sobie oligarchów w poszczególnych *poleis*. Nie będąc powiązanymi inaczej niż poprzez instytucję hegemonu, spartańscy sojusznicy mogli między sobą wojować poza sytuacjami wyższej konieczności, kiedy to związek podejmował działania jako całość. Sparta była zobowiązana do pomocy sojusznikowi zaatakowanemu przez wroga spoza związku, a sojusznicy byli zobowiązani pomagać zaatakowanej Sparcie.

<sup>4</sup> Najważniejsze przyczynki to BUSOLT (1878), KAHRSTEDT (1922), BUSOLT & SWOBODA (1926), LARSEN (1932), (1933), (1934), WICKERT (1961), MORETTI (1962), STE. CROIX (1972), TAUSEND (1992), BALTRUSCH (1994), CARTLEDGE (2002a). Zob. też najnowsza dyskusja z literaturą w CAPRIO (2005) 1–19. Oczywiście, nie we wszystkim wyżej wymienione przyczynki są całkowicie zgodne (kilka różnic zob. w przypisach niżej). To nie zmienia postaci rzeczy, że pomimo polemik szczegółowych ich autorzy funkcjonują w tym samym, by tak rzec, paradygmacie.

<sup>5</sup> Niektórzy tradycjoniści dają pierwszeństwo traktatowi z Elidą z ok. 600 roku, zob. np. TAUSEND (1992) 167. Zawarcie takiego traktatu, niepoświadczony wprost w żadnym antycznym przekazie, zwykło się zakładać w świetle informacji o współpracy spartańsko-elejskiej w wieku VI, zob. niżej ss. 89–92.

Zapewne od schyłku VI wieku<sup>6</sup> Związek Peloponeski posiadał elementarną „strukturę konstytucyjną”. Decyzje o udziale symmachii w wojnach Sparty (i zapewne ich kończeniu) wymagały odtąd zgody zgromadzenia sojuszników<sup>7</sup>. Członkowie symmachii zyskali prawo odmowy udziału w ofensywnej wojnie spartańskiej z państwem/państwami spoza związku, jeżeli udział sojuszników w niej nie został przegłosowany przez większość na zgromadzeniu przedstawicieli członków sojuszu, gdzie każdy sojusznik dysponował jednym głosem. Uchwała była wiążąca dla wszystkich, z tym zastrzeżeniem, że zwalniała od niej poszczególnych członków sojuszu przeszkoda natury religijnej. W wypadku przegłosowania wojny dowództwo operacji wojskowych leżało całkowicie w rękach Spartan. Wraz z powstaniem instytucji zgromadzenia sojuszników pojawiło się rozróżnienie na sojuszników stałych, czyli członków „Związku Peloponeskiego”, i okazjonalnych, pozostających poza jego strukturą. Przynajmniej od schyłku VI wieku symmachia spartańska zasługuje zatem na uznanie za *Bündnissystem*, choć nie *Staatenbund* czy *league* (co zresztą nie powstrzymuje autorów, którzy ten pogląd głoszą, od używania dla wygody nazwy *Peloponnesischer Bund* czy *Peloponnesian League*, zob. wyżej).

Ten schemat panował niemal niepodzielnie w literaturze naukowej aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Niemal, ponieważ dwukrotnie dały się słyszeć *voces separatae*. Po raz pierwszy, gdy w swojej opublikowanej w 1932 roku rozprawie habilitacyjnej Hans Schaefer, uczeń Helmuta Bervego, w ramach systematycznego wykładu teorii stosunków międzypaństwowych wysunął tezę o „przedpolitycznym” charakterze spartańskiej symmachii. Dla

---

<sup>6</sup> O innych proponowanych datach pojawienia się „konstytucji” zob. niżej s. 165 przyp. 30.

<sup>7</sup> Radykalna rozbieżność stanowisk między skrajnym „konstytucjonalistą” Larsenem a „antykonstytucjonalistą” Kahrstedtem jest pozorna, ponieważ nawet ten drugi uznawał coś na kształt konstytucji związku, tyle że dla niego polegała ona wyłącznie na więziach między Spartą a poszczególnymi sojusznikami ([1922] 81–82). Kahrstedt był zresztą niekonsekwentny w swoim antykonstytucjonalizmie, uznawał bowiem legalne umocowanie zgromadzenia sprzymierzeńców (s. 92), zatem przynajmniej jedną konstytucyjną regułę. Skądinąd to właśnie on przedstawił najbardziej sztywny, legalistyczny obraz spartańskiej symmachii. BUSOLT & SWOBODA (1926) nie mówili o konstytucji, ale o *Bundesrecht*, pod którym kryją się u nich zarówno uchwały zgromadzenia sprzymierzeńców, jak i zapisy traktatów.

Część tradycjonalistów nazywa wydarzenia 504 roku nadaniem Związkowi Peloponeskiemu konstytucji, inni uważają, że dopiero od tego momentu w ogóle można mówić o Związku Peloponeskim. Jest to jednak raczej kwestia nazewnictwa, ponieważ tak czy inaczej, zgoda panuje co do tego, że symmachia spartańska istniała już przed rokiem 504 i że ten rok stanowił najważniejszą cezurę w jej funkcjonowaniu.



Schaefera jeszcze głęboko w V wieku stanowiła ona zaledwie rodzaj efemerycznego, aktualizującego się tylko w sytuacji konfliktu zbrojnego „agonistycznego braterstwa broni” (*agonale Kampfbündnis*). Odpowiednio, spartańskie przywództwo było „agonistyczną hegemonią” (*agonale Hegemonie*) wynikającą z uznanego przez inne *poleis* pierwszeństwa (*Prostasie*) Sparty, zasadzającego się na jej militarnej wyższości. Zmiana charakteru symmarchii rozpoczęła się w obliczu narastającej rywalizacji z Atenami, a w pełni politycznego wymiaru nabrała dopiero w drugiej fazie wojny peloponeskiej<sup>8</sup>.

O ile Schaefer przedstawił spójny, konkurencyjny model spartańskiej symmarchii, o tyle Donald Kagan, nie widząc możliwości wyjaśnienia w ramach modelu tradycjonalistycznego wszystkich działań sojuszu i relacji między Spartą a sojusznikami, zakwestionował sensowność szukania modelu w ogóle. Według Kagana niezależnie od zobowiązań traktatowych stosunkami Sparty ze sprzymierzeńcami rządziła wyłącznie pragmatyka, stąd próby wyprowadzenia reguł prawnych rządzących symmarchią z analizy poszczególnych wydarzeń historycznych opisanych przez historyków są z góry skazane na niepowodzenie. Nawet jeśli przyjąć, że traktaty sojusznicze były identyczne w treści, ma to zdaniem Kagana niewielkie znaczenie, ponieważ każdorazowo o interpretacji układu decydowało to, czy danym partnerem było silne państwo (np. Korynt), czy słabe i czy Sparta czuła się akurat pewnie, czy nie. Wyłącznie od woli i potrzeb Sparty zależało na przykład to, czy Sparta zwoływała zgromadzenia sojuszników.

Antytradycjonalistyczne tezy Schaefera i Kagana spotkały się z natychmiastową krytyką. Obydwu badaczom zarzucono (nie bez pewnej dozy słuszności) wybiórcze traktowanie źródeł i odesłano ich pomysły do lamusa<sup>9</sup>. Kiedy w 2002 roku Michael Whitby publikował wybór reprezentatywnych tekstów, mających dać czytelnikowi obraz starożytnej Sparty, dla przedstawienia spartańskiej symmarchii bez wahania wybrał fragment książki Paula Cartledge’a z 1987 roku, będący w istotnej mierze powieleniem kanonicznego ujęcia koncepcji tradycjonalistycznej pióra Geoffreya de Ste. Croix z 1972 roku<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> SCHAEFER (1932), zwł. 63–85, 201–221, 234–242.

<sup>9</sup> Przeciw Schaeferowi zob. HIGHBY (1936) 58–74, por. WILL (1955) 627 przyp. 1 oraz 654 przyp. 3. Przeciwko Kaganowi zob. STE. CROIX (1972) 101–102, por. pojedynkową replikę w KAGAN (1981) 41 przyp. 21.

<sup>10</sup> Odpowiednio: WHITBY (2002), CARTLEDGE (2002a) = CARTLEDGE (1987) 9–13, STE. CROIX (1972).

Jednakże jeszcze zanim ukazała się publikacja pod redakcją Whitby'ego, tradycjonalistyczny obraz Związku Peloponeskiego utracił swój monopol. Wraz z publikacją w 1993 roku ważnego artykułu George'a Cawkwella zrehabilitowane zostały pewne elementy modelu Schaefera (cezura w funkcjonowaniu symmachii spartańskiej w V wieku, bardzo archaiczny model symmachii do lat 60.), a w części dotyczącej czasów archaicznych zasadniczy jego zrąb został przyjęty (z bardziej gruntownym niż u Schaefera wykorzystaniem bazy źródłowej) w niedawnej monografii Ralpa Kimmerlego<sup>11</sup>. Rok po publikacji artykułu Cawkwella Jon Lendon podjął z kolei istotne wątki rozumowania Kagana (zanegowanie konstytucyjności zgromadzeń sojuszników i pragmatyczna interpretacja, niektórych przynajmniej, działań politycznych)<sup>12</sup>. Tropem Cawkwella rozróżnienie spartańskiego sojuszu na archaiczny i klasyczny podjął David Yates<sup>13</sup>. Wreszcie w dwóch ważnych artykułach Sarah Bolmarcich zburzyła tradycyjne wyobrażenie o historyczno-prawnej sekwencji sojuszy (Związek Peloponeski – Związek Hellenów – Związek Delijski), wskazując na wtórność zasad organizujących stosunki Sparty z przynajmniej częścią jej sojuszników wobec zasad, na których opierały się stosunki Aten z jej sojusznikami w Związku Delijskim. Przy okazji przedstawiła ważne argumenty na rzecz uznania różnorodnego charakteru relacji Sparty z jej sojusznikami<sup>14</sup>.

Wyżej wymienione przyczynki nie budują bynajmniej jakiejś nowej ortodoksji. Ich wspólnym mianownikiem jest raczej dekonstrukcja modelu tradycjonalistycznego poprzez postawienie pod znakiem zapytania fundamentalnych założeń, na których się on opiera.

Pierwsza przesłanka jest źródłowa. Tradycjoniści przyjmują za pewnik, że skąpe źródła historiograficzne pomimo oddalenia w czasie od opisywanych wypadków (dotyczy to zwłaszcza Herodota) względnie wiernie oddają rzeczywistość polityczną VI i początków V wieku i/lub że dysponujemy przekazaną bezpośrednio lub pośrednio dokumentacją epigraficzną odnoszącą się do teje rzeczywistości (traktaty z Tegeą i z Etolami). Z tej przesłanki rodzi się *przesłanka historyczna*: zestawienie domniemyanych informacji dotyczących świata archaicznego z liczniejszymi i bardziej szczegółowymi, które odnoszą się do epoki klasycznej, i zaobserwowanie podobieństw obra-

---

<sup>11</sup> CAWKWELL (1993a), KIMMERLE (2005).

<sup>12</sup> LENDON (1994).

<sup>13</sup> YATES (2005).

<sup>14</sup> BOLMARCICH (2005) i (2008).

zów spartańskiego sojuszu rodzi przeświadczenie o niezmienności w czasie jego struktur, czy ściślej: przeświadczenie, że symmachia taka, jaką znamy z okresu wojny peloponeskiej, istniała *w tym kształcie* już sto lat wcześniej. Równocześnie, ponieważ symmachia spartańska czasów wojny peloponeskiej sprawia wrażenie tworu jednorodnego, także to wyobrażenie o jednolitym wzorcu relacji Sparta–sojusznicy jest rzutowane na epokę archaiczną. Dalszą konsekwencją jest konstrukcja prawno-historyczna: skoro struktura Związku Peloponeskiego była niezmienna między epoką archaiczną a klasyczną, to znaczy, że była ona w znanym nam kształcie pierwotna wobec innych znanych nam systemów sojuszy, tj. Związku Hellenów i Związku Delijskiego.

Zasadniczym celem niniejszej książki jest wychodząca od wyżej omówionych studiów i wsparta nowymi argumentami systematyczna krytyka tych historiograficznych i historycznych założeń modelu tradycjonalistycznego. Pierwsza część rozprawy poświęcona została obaleniu przesłanki źródłowej i wykazaniu, że nie ma żadnych dowodów na archaiczne korzenie symmachii spartańskiej w kształcie znanym nam z okresu wojny peloponeskiej, a ich pozorne podobieństwo jest konsekwencją prezentyzmu źródeł klasycznych. W dalszych rozdziałach próbuję zrekonstruować genezę i pierwotny charakter symmachii spartańskiej na jedynej dostępnej podstawie: sumie informacji o historii wydarzeniowej archaicznego Peloponezu, a następnie staram się dać odpowiedź na pytanie o okoliczności przemiany tego wczesnego sojuszu spartańskiego – nie będącego, jak się przekonamy, niczym więcej jak sumą niezwykle różnorodnych relacji Sparty z innymi podmiotami politycznymi z półwyspu (i kilku spoza) – we względnie zwarty twór polityczny okresu wojny peloponeskiej, który odnajdujemy w dziełach Tukidydesa i Ksenofonta. Na koniec proponuję spojrzenie na Związek Peloponeski z perspektywy, z jakiej go dotąd systematycznie nie analizowano, a mianowicie samoidentyfikacji jego członków. Ta perspektywa stanowi, jak sądzę, najlepszą drogę do zrozumienia przemiany sumy spartańskich sojuszy i przyjaźni we właściwy Związek Peloponeski, pozwala bowiem dobrze uchwycić najważniejszy czynnik tego procesu: strach Sparty i innych miast Peloponezu w obliczu wzrostu ateńskiej *archē*. A przy okazji dostarcza jeszcze jednego argumentu przeciw koncepcji tradycjonalistycznej.



# 1. SPARTAŃSKIE TRAKTATY DOBY ARCHAICZNEJ: ANALIZA ŹRÓDEŁ

## 1.1. TRAKTAT SPARTAŃSKO-ETOLSKI

W artykule opublikowanym w 1934 roku Jakob Larsen zauważył z niejakim zdziwieniem, że hegemoniczna klauzula zobowiązująca do bezwarunkowego posłuszeństwa Sparcie („iść za Lacedemończykami, dokądkolwiek ci poprowadzą”), będąca ponoć obok formuły „mieć tych samych przyjaciół i wrogów” drugim filarem spartańskich traktatów sojuszniczych, pojawia się po raz pierwszy dopiero w traktacie kapitulacyjnym Aten w 404 roku, a poza nim jest znana wyłącznie z układów IV-wiecznych<sup>1</sup>. Trzydzieści lat później ujrzało światło

---

<sup>1</sup> LARSEN (1934) 9–10, por. *CAH*<sup>2</sup> IV 350 (L. Jeffery). Znane nam traktaty spartańskie z poświadczeniem formuły „mieć tych samych przyjaciół i wrogów” (A) i „iść za Spartanami, dokądkolwiek poprowadzą” (B) są następujące: 1) układ z Achajami (418/417?; por. STE. CROIX [1972] 108); zob. *Xen.Hell*.4.6.2 w zestawieniu z Th.5.82.1 (poświadczona tylko formuła B); 2) układ (-y) z Atenami (404): zob. *Xen.Hell*.2.2.20 (= *SVA* 211); 3) układ z Olintem (379): zob. *Xen.Hell*.5.3.26 (= *SVA* 253, w KIMMERLE [2005] 10 przyp. 9 omyłkowo: *SVA* 153), por. generalizację formuły B w *Xen.Hell*.6.3.7 oraz *Xen.Hell*.5.2.8, gdzie KIMMERLE (2005) 24 przyp. 76 trochę zbyt pochopnie dopatrywał się kryptocytatu z traktatu spartańsko-fliunckiego (por. *ibidem*, s. 10 i przyp. 9). Zauważmy, że z *Xen.Hell*.7.1.24 wynika, iż dla Ksenofonta formuła B nie była w jego czasach wyłącznie spartańską specjalnością. Jeżeli *Xen.Hell*.4.6.2 odsyła nas do ugody spartańsko-achajskiej z 418/417 roku wspomnianej w Th.5.82.1 (zob. np. KIMMERLE [2005] 24 przyp. 77), to musimy być szczególnie ostrożni w ekstrapolowaniu formuły na czasy wcześniejsze: układ zawarty w 418/417 roku musiałby być zawierany *sub specie* toczącej się wojny peloponeskiej. Inaczej KIMMERLE (2005) 28, który w fakcie, że sojusz spartańsko-achajski od początku zakłada jednostron-

dzienne świadectwo, które zdawało się przeczyć konstatacji Larsena i potwierdzać intuicję, że ta para formuł stanowiła od zawsze istotę spartańskich traktatów sojuszniczych. Oto w 1974 roku Wilhelm Peek opublikował odkrytą przez siebie dziewięć lat wcześniej w muzeum w Sparcie stelę z tekstem traktatu, który Spartanie w bliżej nieznanymi okolicznościach zawarli z Etolami<sup>2</sup>. Wydawca uznał, na podstawie analizy pisma, że tekst pochodzi z okresu 500–470, a w każdym razie nie jest późniejszy niż połowa V wieku.

Zachowany tekst wraz z prawdopodobnymi uzupełnieniami przedstawia się następująco<sup>3</sup>:

[συνθῆκ]αι Αἰτολοῖς κ[.....]  
[φιλία?]ν καὶ ἠιράναν ἔ[μεν ποτ]  
[Αἰτό]λος καὶ συνμα[χίαν 3-4?]  
[3-4]NMONOΣMAN[2-3? ἡεπο]-  
[μ]ένος ἡόπτι κα Λα[κεδαιμόνι]-  
[ο]ι ἡαγίονται καὶ κα[τὰ γὰν]  
[κ]αὶ καθάλαθαν, τ[ὸν αὐτὸν]  
φίλον καὶ τὸνν αὐτ[ὸν ἐχθρὸν]  
ἔχοντες ἡόν περ [καὶ Λακε]-  
δαιμόνιοι. μεδὲ κ[αθάλυθιν?]  
ποιῆθαι ἄνευ Λα[κεδαιμονίον]  
μεδενί ANHIENT[..... II-12?.....]  
ἐπὶ ταύτὸν ποθ' ὃ Λ[ακεδαι]-  
μονίος. φεύγον[τας μὲ δεκέθο]-

---

ność zobowiązań, widzi koronny argument na rzecz tezy, iż stosunki spartańsko-sojusznicze wyglądały tak od zawsze.

<sup>2</sup> PEEK (1974) = SEG 26.461, zob. też 28.408 i 3.398. Będę dla wygody używał w odniesieniu do całości tego dokumentu tradycyjnego określenia „traktat spartańsko-etolski”, choć nie jest to określenie precyzyjne, o czym zob. niżej ss. 23–28.

<sup>3</sup> Poniższa rekonstrukcja bazuje na *editio princeps* Peeka, jest jednak od niej (z jednym wyjątkiem, zob. ll. 15–16) oszczędniejsza, przyjąłem bowiem tylko te uzupełnienia pierwszego wydawcy, które są bezsporne, przynajmniej jeśli chodzi o sens. Orientacyjną (bo litery są nieregularne i nieregularnie rozrzucone) długość linijki daje się ustalić przede wszystkim na podstawie ll. 5–9 i 16–21. Liczba liter waha się od 20 do 27. Odnotowane w aparacie krytycznym rozbieżności z *editio princeps*, zarówno w kwestii samego odczytania poszczególnych liter, jak i propozycji uzupełnień, pochodzą z GSCHNITZER (1978), KELLY (1978), LUPPE (1982), COZZOLI (1985) i PIKOULAS (2000–2003). W kwestii odczytania i restytucji tekstu por. też jego późniejsze edycje: ML<sup>2</sup> 67bis, *Nomima* I 55 i *Philiai* 30.

ἡαν κεκοινανεκ[ότας ἀδικε]-  
 μάτον. αὐ δὲ τίς κα [ἐπὶ τὰν τῶν?]  
 Ἐρζαδιέον χόραν [στρατεύει]  
 ἐπὶ πολέμοι, ἐπικο[ρῆν Λακεδαιμο]-  
 νίος παντὶ σθένε[ι καὶ τὸ δύνατον·]  
 αἱ δὲ τίς κα ἐπὶ τὰ[ν Λακεδαιμο]-  
 νίον χόραν στρ[ατεύει ἐπὶ πολέ]-  
 μοι, ἐπικορῆν Ἐ[ρζαδιῆς παντὶ]  
 [σθένει καὶ τὸ δύνατον ---]

*App. crit.* 1 κ[αττάδε] Peek Ἐ[ρζαδιεῦθι·] Gschnitzer, ale Pikoulas twierdzi na podsta-  
 wie autopsji, że szczątkowo zachowana litera to na pewno nie jest *epsilon* 1–2 κ[αττάδε  
 ἀ]-[|είδιο]ν Cozzoli 2–3 ἔ[χεν αἰῆς |ἀδό]λῶς (?) Gschnitzer 3–4 ἐπ’ ἀ(λ)λῶς |  
 πλ)άν (?) μόνος Μαν[τινῆς (?) Gschnitzer, por. NIELSEN (2002) 191 przyyp. 181  
 12 μεδενίαν *hiént*[ας πρέσβες] Peek μεδενὶ ἀν*hiént*[ας πολεμῆν] Gschnitzer  
 ἀν*hiéme*[ν δὲ μαχομένος] Luppe 13–14 ποθ’ ὁ Λ[ακεδαι]-|μονίος Lur-  
 pe ποθόν [περ Λακεδαι]-|μονίος Peek 14–15 φεύγον[τας δὲ δεκέθο]-|ἡαν  
 κεκοινανεκ[ότας ...] Kelly 15–16 κεκοινανεκ[ότας ἀδικε]-|μάτον z wahaniem  
 zaproponował Peek, uzupełnił Gschnitzer

Układ z Etolami [...]. Z Etolami ma panować przyjaźń, pokój i sojusz [...] pod warunkiem, że  
 będą szli za Lacedemończykami, dokądkolwiek ci ich poprowadzą, i na lądzie, i na morzu,  
 mając tych samych co Lacedemończycy przyjaciół i wrogów. Nie wolno im kończyć z ni-  
 kim wojny bez Lacedemończyków [...] tam, gdzie Lacedemończycy. Niech nie przyjmują  
 wygnańców, którzy mieli udział w nieprawościach. Jeśliby ktoś wyprawiał się na wojnę przeciw  
 terytorium Erksadiejczyków, Lacedemończycy winni przyjść z pomocą z całą siłą w miarę  
 możliwości. Jeśliby ktoś wyprawiał się na wojnę przeciw terytorium Lacedemończyków, Erk-  
 sadiejczycy winni przyjść z pomocą z całą siłą w miarę możliwości [...].



II. 1. Traktat spartańsko-etolski, SEG 26.461. Detal.



Il. 2. Traktat spartańsko-etolski, SEG 26.461.

Na układ spartańsko-etolski składały się zatem przede wszystkim trzy jednostronne zobowiązania Etołów: 1) iść za hegemonem, dokądkolwiek prowadzi; 2) mieć tych samych wrogów i przyjaciół; 3) nie przyjmować (bliżej nieokreślonych) wygnañców<sup>4</sup>. Restytucja pojawiającej się w spartańskich traktatach z przełomu V i IV wieku kombinowanej formuły „iść za Lacedemończykami, dokądkolwiek by oni prowadzili, i na lądzie, i na morzu, i mieć tych samych przyjaciół i wrogów co Lacedemończycy” w liniach 4–10 nie

<sup>4</sup> O klauzuli o wzajemnej pomocy (*Schutzklausel*) między Spartanami a Erksadiejkami zob. niżej ss. 23–26.



budzi najmniejszych wątpliwości. Znaleźzisko uznano za dowód na jej dawność i w konsekwencji na stabilność formularza spartańskich traktatów sojusznicznych<sup>5</sup>.

Jak to już zostało powiedziane, Peek datował inskrypcję na lata 500–470, dopuszczając ewentualność, że jest ona nieco późniejsza, choć raczej nie późniejsza niż połowa V wieku<sup>6</sup>. Tak wczesne datowanie przez niego inskrypcji opierało się wyłącznie na analizie pisma. Jednakże podobieństwo formalne traktatu z Etolami do dwóch traktatów z okresu po wojnie peloponeskiej każe postawić pytanie: czy kryje się za nim stabilność (i uniwersalność) spartańskich formuł dyplomatycznych, czy może raczej należy rozważyć większą

<sup>5</sup> O klauzuli zakazującej przyjmowania wygnańców zob. niżej s. 17.

<sup>6</sup> PEEK (1974) 10–12. Data przyjęta bezkrytycznie bądź z lekkim tylko wahaniem przez wielu badaczy, zob. m.in. GSCHNITZER (1978) I i 34, SANTI AMANTINI (1979–1980) 474 (por. 488), STEINBRECHER (1985) 54–55, GRAEBER (1992) 141, TAUSEND (1992) 175, LIPKA (2002) 26 (ale por. *ibidem*, przyp. 118), GIOVANNINI (2007) 251–252 i 377. Przyjmując uzupełnienie Gschnitzera „oprócz Mantinei”, WELWEI (2004b) 220 chciał powiązać inskrypcję z okresem bitwy pod Dipajami, w której Spartanie walczyli z wszystkimi Arkadyjczykami oprócz Mantinejczyków (zob. niżej ss. 41–45). Por. WELWEI (2007) 44 przyp. 22. Pomysł, że to Spartanie mieliby się zastrzegać, iż sojusz z Etolami nie może być wymierzony w Mantinę, jest jednak absurdalny, sugeruje bowiem, że Spartanie nie byli stroną dominującą. COZZOLI (1985) 68–69 z jednej strony podejmował argumenty epigraficzne Peeka przeciwko Cartledge’owi i Kelly’emu (zob. niżej), dodając do nich własne, z drugiej jednak obniżył nieco datowanie w stosunku do tego, które zaproponował Peek, i ulokował dokument w połowie V wieku, zob. niżej s. 18 i przyp. 23. Pod wpływem argumentów Cozzoliego Santi Amantini zmienił zdanie i ostatecznie przyjął datę traktatu spartańsko-etolskiego „attorno alla metà o entro il terzo quarto del V sec.” ([1997] 216, por. 219 przyp. 16). Podobną datację jak Cozzoli, acz dla nieco innych przyczyn, przyjął THOMMEN (1996) 59 przyp. 28 i 127 i PIKOULAS (2000–2003) (*non vidi*). LOOMIS (1992) 60–61 ze względu na znacznie bardziej jego zdaniem archaiczny styl pisma umieszczał traktat dużo wcześniej niż datowaną przez siebie na 427 rok listę kontrybucji na rzecz „spartańskiego funduszu wojennego” *IG V.1 I + SEG 36.357* (z jego argumentacji wynika, że nie zauważył, iż między wydaniem *LSAG* a artykułem z 1988 roku Lilian Jeffery zmieniła zdanie co do datowania „spartańskiego funduszu wojennego”; więcej na temat datowania tej inskrypcji zob. niżej s. 16). Ekstremalnie wysokie datowanie (koniec VI wieku) traktatu spartańsko-etolskiego zaproponowali na podstawie samego pisma Henri van Effenterre i Françoise Ruzé, zob. *Nomima I* 55, a za nimi RICHER (1998) 543–544 przyp. 44. Dalsze referencje do literatury dotyczące daty inskrypcji zob. RHODES (2011) 1087–1088. Zauważmy na marginesie, że wszyscy badacze wydają się zgodni co do tego, iż inskrypcja pochodzi z czasu, kiedy doszło do zawarcia traktatu i w związku z tym argumenty epigraficzne i historyczne są używane na tych samych prawach.

zbieżność chronologiczną układów i w związku z tym obniżyć datę traktatu spartańsko-etolskiego?

Punkt wyjścia do datowania napisu stanowiło dla Peeka wątpliwej wartości przeciwstawienie miernego liternictwa i nieregularnego układu inskrypcji spartańskiej „równości, staranności wykonania i elegancji” ateńskich inskrypcji okresu klasycznego. Archaiczności traktatu z Etolami dowodzić miała jednak także odmiennność poszczególnych liter (głównie *epsilon*, *pi* i *sigma*) od tych, które obserwujemy w lepiej datowanych spartańskich inskrypcjach z okresu wojny peloponeskiej<sup>7</sup>. W kutyh w kamieniu nagrobnych inskrypcjach z tego czasu nie znajdujemy przedłużonej pionowej hasty w *epsilon*, *pi* ma kąty proste, pionowa hasta *phi* wyraźnie wykracza poza okrąg, a *sigma* jest czteroramienne. Wyżej zaobserwowane różnice każą zdaniem Peeka uznać traktat z Etolami za wyraźnie starszy nie tylko od inskrypcji z okresu wojny peloponeskiej, ale także od najdłuższej zachowanej (a zatem: dostarczającej najbogatszego materiału porównawczego) wczesnej inskrypcji lakońskiej, a mianowicie tzw. „inskrypcji Damonona” (IG V 213 = LSAG Laconia 52), którą datuje się zwykle na „ca. 450–431” ze względu na pojawiające się w niej imiona eforów nieobecne na przekazanej u Ksenofonta liście eforów z lat 431–404 (Hell.2.3.10).

Starając się osadzić traktat nieco precyzyjniej w czasie, Peek doszukał się szeregu podobieństw między nim a grupą inskrypcji datowanych na przełom VI i V wieku. Z poszczególnymi spośród nich traktat miałyby łączyć: *epsilon* z przedłużoną pionową hastą, zakrzywione *pi*, zygzakowate (= pięcioramienne lub więcej) *sigma*, ostrokątne *rho*. Prawdopodobną datę *ante quem* traktatu stanowiłoby pojawienie się ok. 475 roku czteroramiennego *sigma* i *epsilon* z krótką hastą pionową, ograniczoną hastami poprzecznymi<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Chodzi o IG V 702, 1124 i 1125 (odpowiednio: LSAG Laconia 57, 58 i 60). Przyjęta przez Peeka procedura wydaje się pochodną ograniczenia analizy epigrafiki lakońskiej do przykładów podanych w świeżo wówczas wydanym studium Lilian Jeffery (LSAG). Jeffery jednak programowo nie była zainteresowana inskrypcjami późniejszymi niż koniec V wieku. W konsekwencji Peek nie przyjrzał się bliżej inskrypcjom lakońskim z IV wieku, co mogło rzutować na jego datowanie traktatu.

<sup>8</sup> Według Peeka inskrypcje mniej lub bardziej współczesne traktatowi to: IG V 919 = LSAG Laconia 24 (ok. 525), IG V 238 = LSAG Laconia 48 (ok. 500–475), IG V 457 = LSAG Laconia 29 (510–500?), SEG 11.653 = LSAG Laconia 30 (510–500?), IvO 252 = LSAG Laconia 49 (490?). Inskrypcje wykazujące nowe cechy: AM 51 (1926) 41–43 = LSAG Laconia 51 (475?), IG V 721 = LSAG Laconia 50 (*ante* 475). Zauważmy, że w kilku przypadkach od czasu publikacji LSAG w 1961 roku nastąpiło obniżenie daty inskrypcji.

Szczególnie ten drugi zestaw argumentów budzi poważne wątpliwości, zarówno ze względu na ubóstwo materiału porównawczego, jak i jego charakter. Niemal kompletny brak inskrypcji publicznych<sup>9</sup> w połączeniu z osławionym spartańskim analfabetyzmem każe powstrzymać się przed wydawaniem kategoriycznych sądów. Jest bowiem charakterystyczne, że tam, gdzie mamy do czynienia z dobrze datowanymi spartańskimi inskrypcjami klasycznymi, zaskakuje pojawianie się form archaicznych (czy może raczej: archaizujących). Jak sam Peek zauważył, choć nie wyciągnął z tej obserwacji stosownych wniosków, przyznany między 403 a 399 rokiem spartański przywilej *asyllia* dla Delos (*IDélos* 87 = *LSAG* Laconia 62 = *RO* 3) i nagrobek Spartan poległych w Pireusie w 403 roku z ateńskiego Keramejkosu (*IG* II<sup>2</sup> 11678 = *LSAG* Laconia 61) zawierają *theta* z krzyżem i archaiczne „czerwone” *chi*. Przywilej *asyllia* dla Delos ma także archaizujące *epsilon* z przedłużoną pionową hastą<sup>10</sup>.

Jak zawodne są w wypadku słabo poznanej epigrafiki lakońskiej rozumowania oparte wyłącznie na analizie pisma, pokazują wahania co do datowania kilku inskrypcji klasycznych. Krótco przed śmiercią sama Jeffery doszła do wniosku, że „inskrypcja Damonona” mogła w rzeczywistości powstać znacznie później niż pierwotnie sądziła<sup>11</sup>. Skonstatowała mianowicie, że tekst jest jednorodny graficznie, a równocześnie skomponowany z reliefem, co oznacza, że powstał w tym samym czasie co płaskorzeźba. Analiza stylistyczna reliefu doprowadziła brytyjską uczoną do wniosku, że całość pochodzi z pierwszej połowy IV wieku<sup>12</sup>. Tym samym, jeśli nawet przyjąć, że Peek ma rację, i uznać pismo traktatu spartańsko-etolskiego za bardziej archaiczne niż pismo „inskrypcji Damonona”, nie można wykluczyć żadnej daty sporządzenia tekstu przed *ca.* 375<sup>13</sup>. Przeciwno łatwemu

---

I tak np. *LSAG* Laconia 49 przez wielu badaczy jest obecnie wiązana z powstaniem Messeńczyków po wielkim trzęsieniu ziemi w Sparcie i datowana na ok. 460 rok (zob. *CEG* I 367). Zob. też w tekście głównym o „inskrypcji Damonona”.

<sup>9</sup> *LSAG* s. 186, BORING (1979) 6–8, *LACP* s. 591.

<sup>10</sup> *LSAG* s. 183. Zob. *ibidem*, s. 187: „Laconian inscriptions are thus particularly difficult to date by their letter-forms alone, presenting as they do a deceptive mixture of forms normally considered as advanced [...] with others which, normally hall-marks of the archaic period [...], are still in use in the fifth century for formal inscriptions”.

<sup>11</sup> Zob. wyżej s. 14, por. *CEG* I 378.

<sup>12</sup> Przypomnijmy, że ze względu na pojawianie się w inskrypcji imion eforów, które nie figurują na zachowanej u Ksenofonta liście eforów z lat 431–404 (zob. wyżej s. 14), zanegowanie daty „przed 431”, automatycznie wymusza przyjęcie daty „po 404”.

<sup>13</sup> JEFFERY (1988) 179–181; por. *LSAG* s. 148. Sama Jeffery przychyliła się do zaproponowanego przez Cartledge’a datowania traktatu na 426 rok, zob. niżej ss. 17–18. Warto

przyjęciu wysokiej chronologii spartańskich inskrypcji można też przywołać argumenty Davida Lewisa za datowaniem na IV wiek słynnej listy kontrybucji pieniężnych dla Sparty „na prowadzenie wojny” (*IG V.1 1 + SEG 36.357*, por. LOOMIS [1992]), przez większość badaczy lokowanej w kontekście wydarzeń roku 427/426<sup>14</sup>. Niezależnie od tego, czy Lewis miał ostatecznie rację, jego stanowisko raz jeszcze pokazuje, jak subiektywne są w przypadku datowania napisów lakońskich kryteria czysto epigraficzne<sup>15</sup>.

Równoległe do datowania traktatu na podstawie analizy pisma próbowano jednak określić moment jego zawarcia poprzez odnalezienie dla dokumentu odpowiedniego kontekstu historycznego. Jeszcze trudniej tu jednak niż w przypadku wyżej wzmiankowanej listy kontrybucji pieniężnych o dobry punkt zaczepienia. Zawarte w tekście wskazówki są skąpe; sprowadzają się do trzech nazw etnicznych i interesującego zapisu o zakazie przyjmowania wygnańców, wedle prawdopodobnej restytucji określonych jako ci, „którzy mieli udział w nieprawościach”. Są też one niejednoznaczne: wspólnota *Erxadieis* jest skądinąd nieznaną<sup>16</sup>, nie wiadomo, czy pod pojęciem Etołów

---

wspomnieć, że zbijała ona argument Peeka dotyczący zakrzywionego *pi*, twierdząc, iż litery zaokrąglone mogą być w tej inskrypcji skutkiem podążania przez kamieniarza za naniętym farbą szkicem na kamieniu. Zauważmy też, że na ok. 375 rok Jeffery datowała nagrobek Spartanina z Thespiów przerobiony z wcześniejszego nagrobka beockiego (*IG VII 1903–1904 = LSAG<sup>2</sup> Laconia 62a*), który inni badacze woleliby umieszczać w V wieku. LOOMIS (1992) 60 przyp. 80 sugeruje, że inskrypcja nie została wykonana przez Spartanina, zdradza bowiem pewne cechy pisma beockiego, a zatem nie powinna być brana pod uwagę w dyskusji nad chronologią inskrypcji spartańskich. Jednakże SECUNDA (2009) widzi jej podobieństwo do nagrobka Eualkesa poległego „na wojnie w Mantinei” (*IG V.1 1124*) i – inaczej niż wcześniejsi badacze – wiąże ten nagrobek nie z pierwszą bitwą pod Mantineą (418), ale z rozczłonkowaniem Mantinei przez Spartan (385). Ze swojej strony nie wykluczałbym ewentualności, że ów nagrobek trzeba wiązać z jeszcze późniejszym wydarzeniem, tj. drugą bitwą pod Mantineą (362).

<sup>14</sup> *ML* s. 184. Wyczerpujący przegląd propozycji datowania tej inskrypcji daje LOOMIS (1992) 56–60.

<sup>15</sup> LOOMIS (1992) 62 przyznaje, że liternictwo tej inskrypcji jest podobne do liternictwa „inskrpcji Damonona”, tyle że datuje tę pierwszą na 427 rok, a tę drugą uznaje za nieco starszą. Obecnie zdaje się przeważać datowanie listy kontrybucji na przedział 420–410, zob. RHODES (2011) 1089 przyp. 17.

<sup>16</sup> Przyjmuję, że nazwa tej wspólnoty brzmiała *Erxadieis*. Inaczej Jeffery, która stwierdziła ([1988] 181), że by zmieścić uzupełnienia Peeka w l. 11 i następnych, stela musiała być szersza, niż on to sobie wyobrażał, a zważywszy na fakt, że nie ma powodu, by w l. 16 uzupełnić rodzajnik, bo byłoby to jedyne jego użycie przed nazwą własną w całym tekście (z tego

należy rozumieć plemiona etolskie czy mieszkańców poświęconego jedynie u Stefanosa z Bizancjum miasta *Aitolia* na Peloponezie<sup>17</sup>, niejasna jest wreszcie relacja między *Erxadieis* a Etolami (zob. niżej). Najlepszą jednak ilustracją problemu jest ów jedyny traktatowy konkret w postaci wzmianki o wygnańcach: zależnie od tego, jak uzupełniano lukę i rozumiano całość, widziano w nich wygnańców spartańskich czy uchodźców, których Etolom nie wolno przyjmować (zbiegłych helotów?), wygnańców etolskich, którym nie wolno powrócić, wreszcie wygnańców etolskich, których Etolowie muszą z powrotem przyjąć<sup>18</sup>. Identyfikacja stosownego kontekstu historycznego zależy od tego, jak rozstrzygamy te kwestie. W konsekwencji opiera się ona na piętrowej hipotezie.

Peek, który uważał sam siebie wyłącznie za filologa-epigrafika, nie próbował definitywnie rozstrzygnąć, z jakimi wydarzeniami historycznymi można by traktat wiązać<sup>19</sup>. Nie podjął się tego także Gschnitzer. Jako pierwszy na podstawie kontekstu historycznego starał się datować dokument Paul Cartledge. Po-

---

akurat Peek zdawał sobie świetnie sprawę, zob. PEEK [1974] 9), trzeba przyjąć, iż nazwa spartańskich kontrahentów była dłuższa i brzmiała Ἐ..εῤῥαδιεῖς (E w artykule Jeffery jest zapewne literówką; natomiast samo restytuowanie początkowego *epsilon* jest gwarantowane przez l. 22). O ile Jeffery może mieć rację w pierwszej części rozumowania, wątpliwe jest, żeby miała rację w kwestii nazwy: fakt, że większość linijek rozpoczyna się wraz ze słowem (tylko dłuższe słowa są przenoszone), a wszystkie pozostałe przestrzegają podziału sylabicznego (por. GSCHNITZER [1978] 8 przyp. 16), każe założyć dość swobodne potraktowanie prawego marginesu. Można sobie znakomicie wyobrazić, że kamieniarz nie zdecydował się na pozostawienie na końcu l. 16 pierwszej sylaby słowa *Erxadies*, ale przerzucił całe słowo do następnej linijki. W konsekwencji koniec l. 16 można ewentualnie uzupełnić krócej, likwidując kłopotliwy rodzajnik przed nazwą własną αὐτῶν καὶ δὲ τίς κα [ἐπὶ τὰν], a równocześnie uznać, że rozpoczynające l. 17 słowo Ἐῤῥαδιέων jest kompletne.

<sup>17</sup> s.v. Αἰτωλία z powołaniem na *Atthis* Androtiona (*FGrHist* 324 F 63). Za peloponejską identyfikacją *Erxadieis* optował przede wszystkim GSCHNITZER (1978) 24. Większość opowiada się za pozapeloponejską lokalizacją wspólnoty, por. *IACP* s. 574, acz autor hasła o *poleis* Lacedemonu (Graham Shipley) zdaje się nie być świadom, że układ spartańsko-etolski bywa przez niektórych traktowany jako potwierdzenie informacji Androtiona przekazanej przez Stefanosa. Równocześnie brak wzmianki o *Erxadieis* w części etolskiej *IACP*. Por. też RHODES (2011) 1086 przyp. 5. O identyfikacji *Erxadieis* zob. niżej ss. 21–28.

<sup>18</sup> PEEK (1974) 7–9, COZZOLI (1985) 70, BALTRUSCH (1994) 26.

<sup>19</sup> Ostatnie zdanie studium Peeka brzmi: „Das Wort steht nun bei den Historikern” ([1974] 15). Niezależnie od tego Peek sumiennie zestawiał historyczne wzmianki o stosunkach spartańsko-etolskich, które mogły posłużyć rekonstrukcji historycznego kontekstu (ss. 12–13).

wołując się na sceptyczne stanowisko Lilian Jeffery co do wartości argumentów epigraficznych, powiązał on traktat z działaniami wojennymi na północnym wybrzeżu Zatoki Korynckiej w 426 roku, o których dość obszernie opowiada Tukidydes (3.94–102, por. Diod.12.60)<sup>20</sup>. W polemice z Cartledge'em jeszcze późniejszą datę zaproponował Douglas H. Kelly, łącząc inskrypcję z działaniami Agesilaosa nad Zatoką Koryncką między 388 a 386 rokiem (Xen.*Ages.*2.20, por. Xen.*Hell.*4.6.14)<sup>21</sup>. Niemal dokładnie w połowie drogi pomiędzy tymi dwiema propozycjami osadziła traktat Marta Sordi, która zwróciła uwagę na pomoc etolską dla Elejczyków w okresie wojny elejskiej i zasugerowała, że następująca po pokonaniu Elejczyków spartańska ekspedycja karna przeciw Messeńczykom na północny brzeg Zatoki Korynckiej mogła zacząć także Etolów (ok. 402/401)<sup>22</sup>. Łącząc argumenty epigraficzne z analizą historyczną, jedyną względnie wczesną datę zaproponował Cozzoli, wiążąc dokument z wyjściem Messeńczyków z Peloponezu, osadzeniem ich w Naupaktos (455/454) i wspomnianym przez Pausaniasa konfliktem o Oiniadai (4.25)<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> CARTLEDGE (1976). Stanowisko podtrzymane, pomimo krytyki Kelly'ego (zob. niżej) w CARTLEDGE (1978), acz bez istotnych nowych argumentów.

<sup>21</sup> KELLY (1978), wsparty w CAWKWELL (1993a) 365 przyp. 11, BALTRUSCH (1994) 22–23 i RAAFLAUB (2004) 320 przyp. 17. Zob. też niżej s. 20.

<sup>22</sup> SORDI (1991). Kontekst wspomniany już marginalnie przez Kelly'ego ([1978] 137). O *syngeneia* Etolów i Elejczyków mówi Eforos (*FGrHist* 70 F 122 = Strab.10.3.2, por. F 144 = [Skymn.] *Orb.descr.* 470–478), o udziale Etolów w wojnie elejskiej zob. Diod.14.17.9–10. O spartańskiej ekspedycji do Grecji Środkowej przeciw Messeńczykom zob. Diod.14.34.2, por. Paus.5.26.1–2. Bez znajomości studium Sordi ten sam kontekst historyczny dla omawianego traktatu zaproponowała Sarah Bolmarcich ([2005] 27). Najnowsza dyskusja wraz z literaturą zob. BOLMARCICH (2008) 69–74, która ostatecznie ostrożnie opowiada się za ok. 400 lub 388 rokiem, nie wykluczając jednak także 426.

<sup>23</sup> COZZOLI (1985) 70–72. Fundamentalna dla jego koncepcji jest identyfikacja „wynańców, którzy mieli udział w nieprawościach” z Messeńczykami (zob. już wcześniej PEEK [1974] 8 przyp. 3; identyfikacja zaakceptowana m.in. w TAUSEND [1992] 175). Wiążąc traktat z kwestią messeńską, Cozzoli starał się swoje datowanie uściślić. Datę *post quem* wyznacza według niego wyjście Messeńczyków z Peloponezu w 455/454, datę *ante quem* Pokój Trzydziestoletni. Pośrodku trzeba wyłączyć jego zdaniem jeszcze okres rozejmu pięcioletniego. W efekcie pozostają lata 455/454–451/450 lub rok 447/446. Cozzoli skłaniał się ku pierwszej ewentualności ze względu na wspomniane świadectwo Pausaniasa. Zarówno wyłączenie lat rozejmu pięcioletniego, jak i ustalenie dolnej granicy jest oparte na nieporozumieniu: Cozzoli traktował traktat jako antyateński i uznawał, że nie mógł on być zawarty w okresie pokojowych stosunków ateńsko-spartańskich. To założenie jest jednak nieuprawnione. Nie wdając się w szczegóły, zauważmy tylko, że Cozzoli z całą pewnością myli się,